

Agnieszka Smolińska

Wartości i sens życia w twórczości poetyckiej ks. Józefa Baki SJ (1707-1780)

Kieleckie Studia Teologiczne 8, 465-477

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Smolińska – Kielce

WARTOŚCI I SENS ŻYCIA W TWÓRCZOŚCI POETYCKIEJ KS. JÓZEFA BAKI SJ (1707–1780)

Wartości etyczne od początków ludzkości nurtowały filozofów i poetów. Twórcy kultury zwracali także uwagę na sens życia ludzkiego. Termin *sens życia* utożsamia się z możliwością realizacji lub osiągnięcia jakiegoś cennego dobra, zdolnego zrekompensować negatywne doświadczenia człowieka, dzięki czemu dobro to zasługuje na to, aby na nim skoncentrować główne dążenia życiowe. Chodzi o to, że nawet największe, najwznioślejsze czy najcenniejsze dobro, zamknięte jednak w ramach doczesnej rzeczywistości, okazuje się „za małe” w porównaniu z fundamentalnym dążeniem człowieka do coraz doskonalszych dóbr.

Wartości etyczne jako aspekt twórczości poetyckiej były obecne w poezji staropolskiej od czasów odrodzenia, kiedy to twórcy zaczęli zwracać większą uwagę na godność i wolność człowieka. Niektóre utwory o charakterze religijnym poruszają także kwestie związane z przemijaniem, kruchością życia ludzkiego, wychowaniem młodego pokolenia. Jednym z poetów jezuickich XVIII stulecia był ks. Józef Baka SJ (1707–1780), który w swej twórczości poetyckiej poruszał kwestie związane z sensem ludzkiego życia.

1. Curriculum vitae

Ksiądz Józef Baka SJ urodził się 18 marca 1707 roku na Mińszczyźnie. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Był synem Adama Baki (herbu Massalskich) skarbnika mściśławskiego, właściciela dóbr w Mińszczyźnie. Początkowe wykształcenie odebrał Baka zapewne w szkołach jezuickich. W 1723 roku (16 marca), mając szesnaście lat, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. U jezuitów studiował przez rok retorykę, trzy lata filozofię, cztery teologię; nie zdobył jednak żadnego stopnia naukowego. Studia ukończył w Wilnie w 1736 roku, po czym uczył przez dwa lata gramatyki i przez cztery lata retoryki, być może

w Dyneburgu. Profesję ślubów złożył 15 sierpnia 1740 roku. W latach 1740–1746 pracował jako misjonarz w Mińsku i Wilnie¹. Znany i ceniony był jako kaznodzieja o niepospolitych zdolnościach oratorskich. Wygłosił kazanie podczas znakomitych uroczystości pogrzebowych marszałka Ignacego Zawiszy, dnia 18 września 1739 roku w Mińsku. Była to prawdziwa barokowa *pompa funebris*: z udziałem biskupów, rzesz duchowieństwa, tłumu wiernych, przy blasku 4000 świec i 12000 lamp oliwnych, w huku salw artyleryjskich. W tym blasku mówił Baka o dobrej śmierci². W tym samym czasie otrzymał Baka od ojca hojny dar 10 tysięcy złotych oraz wsie Śliżyn i Januszkowice (na wschód od Mińska). W Błoniu koło Śliżyna zbudował kościół oraz rezydencję, gruntując w ten sposób misję bakańską, której od roku 1746/47 był superiorem³. Odtąd na długie lata poświęcił się pracy misyjnej nad ludem. Około 20 lat był Baka misjonarzem ludowym wśród Litwinów i Białorusinów; początkowo w latach 1740–1746 wśród wiejskiego ludu Mińska i Wilna. Działalność Józefa Baki – misjonarza – była ściśle związana z dziejami Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich. W swej pracy duszpasterskiej Baka odznaczał się zarówno zapałem, jak i pomysłowością. Na początku działał w misji dukszańskiej, założonej przez Józefa Rudominę, rektora kolegium jezuickiego w Mińsku na Białorusi. Następnie przybył on do misji platerskiej, gdzie przebywał do maja 1736 roku. Missio Plateriana w Krasławiu i Indrycy nad Dźwiną leżała na ziemi dyneburskiej, która od roku 1729 należała do starosty (dyneburskiego) Jana Ludwika Platera. Misja ta, istniejąca od 1676 roku, miała pierwotnie skromny charakter, bowiem sprawował ją jeden jezuita przy krasławickim kościele, później zaś była wzbogacona o dary pochodzące z zasobów żony Jana Ludwika.

Dość szybko władze zakonne przeniosły Bakę do Błonia w powiecie iłumeńskim, nad rzeką Citewką, do majątku należącego do kolegium mińskiego. Był tam dosyć długo jedynym misjonarzem przy miejscowym, drewnianym kościółku. Starał się jednak o rozbudowę misji. Sprzedał otrzymane od ojca dobra Śliżyn i Januszkowice i ufundował w Błoniu, około roku 1739, prawdziwą jezuicką misję ludową, zwaną misją bakańską. Składała się ona z własnego domu oraz funduszu dla 5–6 misjonarzy, a działała dopiero od 1741 roku. Misjonarze błońscy byli bardzo aktywni, prowadzili wiele zajęć w okolicach. Sam Baka, według wspomnień sędziny Szemeszowej, wywierał duży wpływ na otoczenie jako kapelan domowy. Wyróżniał się rubaszością, niesamowitością,

¹ K. Estreicher, *Baka Józef*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 222.

² S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. IV, Lwów – Kraków 1900–1905, s. 1510.

³ K. Estreicher, *Baka Józef*, w: *PSB*, t. 1, s. 222; por. A. Jelski, *Śliżyn*, w: *Słownik geograficzny Króla. Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, red. B. Chlebowski, W. Walewskiego, wg planu F. Sulimierskiego, Warszawa 1888, s. 768.

bystrością i spostrzegawczością. Uwielbiał popisywać się tworzeniem poezji – wierszami żartobliwymi i absurdalnymi⁴.

W latach 1756–1762 Baka przebywał często w Wilnie, gdzie ceniony był wielce jako kaznodzieja; w roku 1763/64 bawił w Nowogródku jako „Missionarius aulicus” wojewodziny Anny Radziwiłłowej, a w roku następnym 1765/66 był superiorem misji worończańskiej, po czym w roku 1767/68 wrócił do Wilna, równocześnie ciągle kierując misją w Błoniu⁵. Zmiana w jego zajęciach nastąpiła w roku 1768, wtedy to bowiem został katechetą przy kościele św. Kazimierza w Wilnie, gdzie był kaznodzieją Bractwa Dobrej Śmierci oraz prefektem Kongregacji Mieszczan. Odtąd przemieszkiwał stale w Wilnie, także po kasacie zakonu. W chwili kasaty zakonu jezuitów Akademia Wileńska nadała mu tytuł doktora teologii. W latach 1767–1780 w Wilnie był katechetą, kaznodzieją, służąc swoją pracą ludowi⁶. W 1780 roku Józef Baka wyjechał do Warszawy i tu zmarł dnia 2 maja. Jako dobrodziej swego zakonu został tam pochowany w kościele jezuickim. Głównym zajęciem Baki było misjonarstwo wśród ludu na Litwie. Nie posiadając ani stopnia naukowego, ani głębszego wykształcenia (władał językiem polskim, łacińskim i litewskim) był on profesorem poetyki w Wilnie, nic jednak o tym nie wiadomo i uznać ten fakt należy za żartobliwy wymysł Korsaka i Borowskiego. O charakterze ks. Józefa Baki wiemy niewiele; zdaje się, że był on ruchliwy i zapobiegliwy w celu zdobywania środków materialnych dla swego zakonu. Niezbyt pochlebną anegdotę podaje o nim w swych pamiętnikach Ewa Felińska. Współcześni cenili w nim przede wszystkim oddanego pracy duszpasterskiej księdza, znanego kaznodzieję i dobrodzieja zakonu.

2. Twórczość pisarska

Prace wileńskie Baki łączą się ściśle z jego zawodem i mają charakter duszpasterski oraz okolicznościowy. Wiadomo, że pisywał chętnie dla szlachty listy i powinszowania wierszem. Jako o literacie nie słyszymy o nim w XVIII wieku niczego. Z prac literackich Baki najwcześniejszą jest panegiryk na cześć Ludwika Platera z 1736 roku, imieniem kolegium dyneburskiego napisany. Następnie napisał zbiory modlitw dla użytku misji błońskiej, m.in.

⁴ P. Kopeć, *Życie i twórczość poety Józefa Baki SJ (1707–1780)*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, rok II (2003), nr 1, s. 59–60.

⁵ K. Estreicher, *Baka Józef*, dz. cyt., s. 222.

⁶ S. Nieznanowski, *Baka Józef*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, red. E. Gryglewicz, R. Łukaszyka, Z. Sułowskiego, Lublin 1985, szp. 1267; L. Grzebień, *Baka Józef*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, red. L. Grzebienia, Kraków 1995, s. 24.

Nabożeństwo codzienne chrześcijańskie (druki znane dziś tylko z tytułów i przedruku z XIX wieku). W 1766 roku wyszły w Wilnie nakładem Ksawerego Stefaniego *Uwagi o śmierci niechybnej*, które miały przynieść ks. Bace sławę pośmiertną. W pierwszym wydaniu *Uwag...* autorstwo Baki nie było ujawnione, wymienili je dopiero wydawcy drugiego wydania z 1807 roku, Korsak i Borowski, mianując autora profesorem poetyki⁷. Jego działalność pisarska łączyła się z pracą kaznodziejską, a zwłaszcza misyjną. Większość dzieł Baki zaginęła, przez długi czas znany był tylko z przedruków XIX-wiecznych⁸. Bogatą twórczość literacką Józef Baka traktował jako środek pomocniczy dla propagowania religijności, głównie wśród ubogiej szlachty, mieszczan i ludności wiejskiej. Jest autorem broszur dewocyjnych i poezji. Sławę przyniosły mu szczególnie *Uwagi o śmierci niechybnej* (Wilno 1766)⁹.

Utwór pt. *Uwagi o śmierci niechybnej* podzielony jest na 15 części, odnoszą się one do różnych stanów, pisane są „krótkim polskiego rytmu stylem” i dziwnymi rymami, pozbawione są swoistego charakteru. Posiadają dzięki trafności i rubasznoci wyrażen dużą siłę komiczną. Oto próbka jego stylu:

– Ach, grzech, grzech – Nie śmiech, śmiech! – śmierć matka – Jako dula – jako na nosie – Dbajmy o się – Grzeszniku! – Indyku – Nadęty, – Przeklęty – Stul ogona, – By zbawiona była dusza – ciała tusza – Od szlagi – Czy plagi – Śmiertelnej – Piekielnej – Śmierć babula – Jak cybula – Łzy wyciska – Jak przyciska¹⁰.

W XX wieku wielu twórców kultury pisało na temat księdza Józefa Baki SJ i jego stylu poetyckiego. Na temat jego twórczości poetyckiej pisali m.in. Aleksander Wat, Miron Białoszewski, Artur Sandauer. O stylu poezji ks. Baki interesująco pisał Aleksander Wat:

Ksiądz Baka przeskoczył przez ramy jezuickiego baroku. Ten nauczyciel retoryki, zatem znawca poetyk, choć prawdziwego (czy tak zwanego) talentu nie miał, jest prekursorem literatury i jej filozofii najbardziej dzisiejszej z dzisiejszych. Na co nam, Polakom, Sartre’y i Becketty, kiedy mamy księdza Bakę. Mówię to całkiem serio. I ta nieufność, pogarda i nienawiść do słów, do mowy – zrozumiał to najlepiej Białoszewski, ten sam świadomy wybór nonsensu, redukcja do bełkotu, w tym cała siła, znaczenie i wartość poezji Białoszewskiego. I pomyśleć, że jego krytyk, pół-uczony i pół-inteligent Sandauer, alegorycznie interpretował ten bełkot sam w sobie i dla siebie¹¹.

⁷ K. Estreicher, *Baka Józef*, w: *PSB*, t. 1, s. 222–223.

⁸ P. Buchwald-Pelcowa, *Baka Józef*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, A-M, Warszawa 1986, s. 44.

⁹ L. Grzebień, *Baka Józef*, w: *EWJ*, s. 24.

¹⁰ K. Estreicher, *Baka Józef*, w: *PSB*, t. 1, s. 223.

¹¹ A. Czyż, *Józef Baka – poeta jezuicki*, „Przegląd Powszechny”, nr 1 (1984), s. 34.

3. Filozofia poezji ks. Józefa Baki SJ

Idea pogardy świata i nędzy człowieka stanowi jeden z motywów przewodnich w twórczości autorów barokowych, często podejmujących rozważania nad marnością świata i nędzą kondycji ludzkiej. Twórcy ci, deprecjonując godność osoby ludzkiej, nie rozpoznali nakazu zawartego w Ewangelii i w przykazaniach miłości, aby miłować i bliźniego swego, i siebie samego. Jednak to nie umniejszenie, lecz podkreślenie godności osoby ludzkiej jest istotą Ewangelii i chrześcijaństwa. Ewangelia wskazuje na bliskość człowieka i Boga. Natomiast pisarze barokowi często przedstawiają Pismo św., szczególnie Stary Testament, jako źródło pouczeń o nędzy człowieka i potrzebie pogardy dla świata. Biblia tak jednostronnie interpretowana stała się narzędziem oskarżenia człowieka, źródłem dowodów utwierdzających w przekonaniu o marności świata i o nędzy ziemskiej egzystencji¹².

Literatura barokowa dobrze odzwierciedla lęki i obsesje ludzi tej epoki. Ludzie lękali się bowiem, gdy byli grzeszni. Podmiot liryczny barokowych wierszy czuje się napiętnowany przez własne sumienie i przez moralistów epoki, oskarża samego siebie o grzechy i żałuje, że się ich dopuścił, obrażając Boga. Żale skruszonego serca doskonale wyraził ks. Józef Baka w wierszu pt. *Uwaga skruszonego serca*:

Dość sprośnym życiem Twe serce raniłem:
Ach, bezrozumnie Ojca obraziłem!
Dość Jezusowe rany odnawiałem.
Grzesząc ból nowy bólowi zadawałem:
Niech miłość mści się w mej pokucie wiecznej,
Niechaj pokuta w miłości statecznej
Daje dowód żalu¹³.

Józef Baka w utworze pt. *Tekst o miłości Bożej*, akceptując obiegową opinię o upadku i nędzy człowieka, zarazem wyśpiewał piękny hymn o miłości Boga, o uwielbieniu Stwórcy przez człowieka:

Boże i wszystko, i królów, sędziów Panie,
Tyś jest, któryś jest, zastępów Hetmanie,
Kocham Cię sercem, a sercem Maryi
I wszystkich świętych w niebios kompaniji
Śpiewam Ci „Święty, Święty” z aniołami,
Kłaniam się z księżtwy i z cherubinami,
Boś Pan nad Panami.

¹² M. Wichowa, *Idea pogardy świata i nędzy człowieka w literaturze polskiego baroku*, w: *Literatura polskiego baroku w kręgu idei*, red. A. Nowickiej-Jeżowej, M. Hanusiewicz, i A. Karpińskiego, Lublin 1995, s. 237–238.

¹³ Tamże, s. 240.

Tak więc zatraciło się w poezji baroku renesansowe przekonanie o uprzywilejowanej pozycji człowieka w świecie. Człowiek poczuł się słaby, grzeszny, upadły i obdarzony wielkim ciężarem, wolną wolą, a zarazem nie jest w mocy zbawić się sam, pomocy szuka u miłosiernego Stwórcy¹⁴.

Józef Baka SJ jako przedstawiciel poezji „rzeczy ostatecznych”, autor anonimowo wydawanych w Wilnie dziełek dewocyjnych, przejął od swych poprzedników techniki pisarskie ułatwiające kontakt z odbiorcą i zdobył sobie niewątpliwą popularność dzięki części drugiej tomu poetyckiego pt. *Uwagi rzeczy ostatecznych* (1766), wznawianej później osobno pt. *Uwagi śmierci niechybnej*. Autor dbał o to, by koncept ukazujący znikomość świata był zaskakujący, ale zrozumiały, odwoływał się więc do codziennych doświadczeń, przysłów, potocznych formuł języka, szukał metafory w polskim domu, obyczaju, krajobrazie, a jeśli kreślił sceny spoza świata, nadawał im uproszczony, ale wstrząsający kształt obrazków kruchtowych. W jego poezji można zauważyć np. spadanie w piekło fizycznego człowieka (nie duszy), później katownię piekielną, w jaką spada, przypominającą obraz oglądany na co dzień: ogień kuchenny, rozpalone kraty i ruszty. Unika autor erudycji i przesadnego kunsztu – wbrew dawnej modzie na *eruditiones*. Gdy chce przekonać o nędzy życia ludzkiego, woli posłużyć się motywacją psychologiczną:

Człek, póki żyje na świecie, prawdziwy
Bied jest i nędzy wszelkiej wizerunek.
Głos, gdy się rodzi, wypuszcza płaczliwy,
Jakby swój przyszły przeczuwał frasunek.

Poeta dowodzi dalej, że całe życie to niespełnione marzenie o szczęściu i spokoju: w dzieciństwie – srogi dozorca, w młodości – nauka, książki, rozliczne kary, „szalone miłości”, w wieku dojrzałym nabywanie bogactw i honorów uniemożliwia zdobycie „słodkiego pokoju”, a starość to nie tylko fizyczne dolegliwości, starszy człowiek staje się już niepotrzebny (*stary u wszystkich bywa w pogardzeniu*). Pełne wartości istnieją poza światem, jednostka pragnie ich i ma szansę je uzyskać.

Akt przemiany, decyzję, aby żyć godnie, wyobrażał sobie Baka po sarmacku, bez filozofowania, jako siłę szlachetnego słowa:

Odtąd świat – psubrat, grzech – kanalia!
Jedna ma miłość: Jezus Maryja!¹⁵

Problematyka śmierci była popularna w utworach literackich od schyłku średniowiecza. Okres ten oswajał ludzi ze zjawiskiem umierania, czynił śmierć bliską każdemu człowiekowi. Dużą rolę odgrywały tu klęski żywiołowe,

¹⁴ Tamże, s. 242.

¹⁵ C. Hernas, *Literatura baroku*, Warszawa 1999, s. 257–258.

gnębiące nieustannie ówczesną ludzkość. Były one uważane za wyraz gniewu Bożego i tylko do Bożej łaskawości mógł się odwoływać znękany i przerażony człowiek. Błagał więc Boga o litość. Zaraza, głód, wojny, niezależnie od woli ówczesnych ludzi, oswajały ich z widokiem śmierci, nie pozwalały o niej zapomnieć. Nie były to jedyne okazje do obcowania z nią. Człowiek doby staropolskiej chętnie patrzył na śmierć, zwłaszcza kiedy nie groziła ona jemu samemu. Publiczne egzekucje gromadziły mnóstwo ludzi żądnych uczestniczenia w tym swoistym misterium. Ustawiczne przebywanie w zaklętym kręgu śmierci nie mogło pozostać bez wpływu na ludzką psychikę. Widmo śmierci stale zaprzętało umysły, śmierć była tematem codziennych rozmów, myśl nie mogła się od niej uwolnić. Ku sprawom śmierci kierowała także zainteresowania wiernych uznawana filozofia oraz nauka Kościoła. Celem człowieka nie jest więc byt ziemski, jest to tylko jeden z etapów w jego drodze do wieczności. Człowiek-pielgrzym to jedno z najczęściej stosowanych wówczas określeń. Śmierć rozumiana jest jako czynnik umożliwiający nam przejście do stanu wiecznej szczęśliwości. Życie ziemskie ma być przygotowaniem do życia przyszłego, wiecznego¹⁶.

W okresie baroku wzrastało zainteresowanie problemem śmierci. Wydawane w tym czasie poradniki dobrego umierania służyły wiernym w przygotowaniu się do ostatniej drogi życiowej. Proponowane poradniki były wynikiem trzech zasadniczych wpływów: dziedzictwa średniowiecznej *ars moriendi*, potrydenckiej koncepcji przygotowania do śmierci, wreszcie wpływu samych autorów na treść ich twórczości. Poradniki te miały już wyraźne cechy nowej – wypracowanej po Soborze Trydenckim – koncepcji przygotowania do śmierci. Podawano w nich normy i ich przekroczenie – grzech. Chodziło tu o pokazanie słabej i skłonnej do zła natury ludzkiej. Spodziewano się więc, że w śmierci można upatrywać lekarstwa przeciw wszelkim pokusom. Poradnik ten najczęściej ma charakter podręcznej książeczki, niewielkiego formatu, przy czym rozpiętość w liczbie stron jest ogromna. Zasadniczo składa się on z trzech części. W pierwszej mowa jest o przygotowaniu się do śmierci zdrowego człowieka, któremu podsuwa się liczne sposoby utrzymania zbawiennej pamięci o śmierci; w drugiej – stara się kierować myślami chorego człowieka, spodziewając się, że właśnie choroba pchnie go do bardziej pobożnych myśli. Najważniejsza jest część trzecia, przeznaczona dla umierających, a zawierająca sposoby zachowania się wobec diabelskich pokus przy przyjmowaniu ostatnich sakramentów: odpowiednie akty, modlitwy i litanie, a także propozycje czytań dla chorego, będącego jeszcze w stanie świadomości¹⁷.

¹⁶ M. Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987, s. 7–10.

¹⁷ G. Huszał, *Przygotowanie do śmierci w XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 31 (1983) z. 2, s. 107–109; B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991, s. 24.

Przygotowanie czytelnika do śmierci jest obecne również w poezji Józefa Baki. Autor wiersza pt. *Rozmyślanie o śmierci czyli Popielec*, powołując się na autorytety starożytnych filozofów, a wśród nich m.in. na Senekę i Cyncerona, snuje koncepcję wartości ludzkiego życia. Widoczna jest tu refleksja nad zbyt szybko upływającym czasem w życiu człowieka. Według autora w obliczu przepływającego czasu zacierają się granice między narodzinami a śmiercią:

Od rana aż do wieczora, Przysiągłbym, dwudziesty rok dnieje, kopę lat metryka pieje.
O lata! Jak przemijacie! Ptaków pędem przewyższacie! Co tylko siły nastały.
Jużci człowiek i zgrzybiały, ledwo z pieluch uwalniają, wkrótce całun zaścielają.
Dziś stolarz kolebkę knuje, jutro na trunę hebluje.
Com nie rzekł, gdym w smutku brodził:
Szczęśliwszy, co się nie rodził!¹⁸

Baka snuje chrześcijańską i optymistyczną refleksję nad przemijaniem ludzkiego życia. Powołując się na poglądy filozoficzne św. Augustyna, twierdzi, że niejednokrotnie więcej mądrości ma dziecko chrześcijańskie niż filozofowie pogańscy ze starożytności. Sam autor zapewnia czytelnika o swojej wierze w zmartwychwstanie, która pomaga mu pokonać lęk przed śmiercią. Ciało oddzieli się od duszy i pozostanie w pustym grobie. Człowiek po przejściu na drugi brzeg, tak jak mocą Bożą został ulepiony, tak też w odpowiednim momencie zostanie wskrzeszony. Autor ma świadomość, że nie wszyscy wierzą w ciała zmartwychwstanie, ale zapewnia, że umarli za sprawą Boga i tak powstaną. Nie należy jego zdaniem zbyt rozmyślać o tym wydarzeniu, na które nie mamy wpływu i nie wiemy, kiedy ono nastąpi. Swoje rozważania eschatologiczne kończy Józef Baka optymistycznie:

Tak jest: Wierzę w zmartwychwstanie!
Już w wesołym jestem stanie,
Ani się z tego już smucę,
Że wkrótce w proch się obrócę.
Z prochu wzięty, w proch wrócony
I z prochu będę wskrzeszony!¹⁹

Wiersz ten wpisuje się w wielowiekową tradycję polskiej *ars moriendi*, która uczyła człowieka przygotowań do śmierci. Do kresu ziemskiego żywota powinny przygotowywać się wszystkie stany społeczne. Doskonale ten wątek nakreślił Józef Baka w wierszu pt. *Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca*. Według autora człowiek niezależnie od stanu społecznego powinien

¹⁸ J. Baka, *Rozmyślanie o śmierci, czyli Popielec*, w: *U brzegów jesieni. Antologia poezji polskiej o schyłku życia*, t. 1, wstępem opatrzył ks. M. Rusiecki, wyboru i oprac. dokonała Z. Korzeńska, Kielce 2000, s. 22–23.

¹⁹ Tamże, s. 25–26.

przygotowywać się do zbliżającej się śmierci. Wartości przemijające, takie jak szczęście, honory, godności, zabawy, w obliczu kruchości ludzkiego życia, nie są wiele warte. Nie należy – jego zdaniem – przywiązywać się do nich, gdyż są ulotne. Świat pełen jest plag, krzywdy społecznej, chorób, które przyczyniają się do śmierci istnień ludzkich²⁰.

Jednym z aspektów przygotowania człowieka do śmierci jest okres starości. Starość ma różne oblicza. Ale to jedno jedyne, które jawi się we wszystkich jej osobniczych wcieleniach i sięga samych jej głębin, naprowadza na ślad ukrytego w niej sensu. Taką uniwersalną jej cechą jest horyzont śmierci. Śmierć może spotkać i spotyka człowieka także w innych okresach życia, nawet jeszcze przed narodzeniem. Dla starości jest to jednak nieodwracalna konieczność, ku której zdąża ona nieubłaganym nurtem przeżywanego czasu.

Z godnością, po ludzku przeżywana będzie śmierć, do której człowiek długo się przygotowuje. Stanowi ona przecież zwieńczenie wszystkich życiowych zadań, stanowi finał, metę, do której zmierzamy, zdobywając się na ogromny wysiłek, by osiągnąć szczytową formę życia duchowego, której wykwitem będzie ofiarna miłość kształtująca w nas zdolność do umierania na co dzień aż do daru z siebie. O śmierci przypomina człowiekowi i do niej przygotowuje wpływający czas. Poeci doskonale to oddają w swoich wierszach²¹.

Ksiądz Józef Baka w swoim wierszu pt. *Starym uwaga* przedstawia różne aspekty starości człowieka. Porównuje życie ludzi młodych i starszych. Autor ma świadomość nieubłaganego upływu czasu w życiu każdego człowieka. Apeluje do starszego pokolenia, by pogodziło się z wpływającym czasem, gdyż jest to nieuchronne. Baka przedstawia trudne aspekty schyłku życia, gdzie człowiek przede wszystkim boryka się z zatracaniem funkcji biologicznych swego ciała. Według autora zadaniem starszego człowieka jest przede wszystkim pogodzenie się z losem i przygotowanie do śmierci:

Mości Panie weteranie, dość świat szumi, nim ustanie: z tych szumów, rozmów nabądźmy, nie błądźmy. Młody może, stary musi bryknąć, bo go kaszel dusi: w tym leki z apteki nie radzą. Ba! Zdradzą [...].

Pieniążek to bożek. Panie łysy, Tyś od misy pierwszy w groby, do żaloby: peruka oszuka, na włosy są kosy. W oczach mary, okulary śmiało stawia, nie zbawia, za czasek już piasek zdrobniejesz, spróchniejesz.

Starość stęka! Bo w niej męka nieustanna: kasza, manna, choć żuje, nie czuje posiłku w lat schyłku.

Kwaśna mina i ponura, dziad nie stąpi bez kostura: śmierć wita, z lat kwita! Motyka spotyka. Starzec ślepy oraz głuchy, słaby z nosa spędzić muchy wszak zgoła nie zdoła: Jak bryknie, „Gwałt!” krzyknie. [...] Krzywo chodzi, garb przeważa,

²⁰ J. Baka, *Poezje*, Kraków 2002, s. 40–42.

²¹ M. Rusiecki, *Wychowanie do starości*, w: *U brzegów jesieni...*, dz. cyt., s. XXXI–XXXII.

niechaj każdy mocno zważa. Kto słyszy: Szczur, myszy parada dla dziada. Wszyscy wiecie, dziad jak dziecię: śmierć przylepka, grób kolebka, kożuszki w pieluszki sposzyje, spowije.

W grobie dobrze dość na dziada, bo ucichnie wszelka biada: nie męka, nie stęka, nie lichy, śpi cicho²².

W podobnym tonie utrzymany jest również wiersz Baki pt. *Młodym uwaga*. Autor uświadamia młodemu pokoleniu, że śmierć nie wybiera, może bowiem zaskoczyć niezależnie od wieku. Jego zdaniem człowiek powinien mieć czas na rozważanie prawdy, że życie jest kruche, a śmierć jest bramą do życia wiecznego. Do wieczności należy przygotować się poprzez pokuty, jałmużnę, dobre uczynki. Śmierć młodego człowieka jest ostrzeżeniem dla młodych i przypomnieniem, iż miarą życia nie jest ilość lat, lecz zasługi i dobre czyny. Baka apeluje do młodzieży, aby podczas zabaw towarzyskich była przygotowana na spotkanie ze śmiercią. Uważa, że należy dobrze wykorzystać dany człowiekowi czas. Szkoda bowiem czasu na igraszki i swawole:

Za igraszkę śmierć poczyta, gdy z grzybami rydze chwytą: na dęby ma zęby, na szczepy ma sklepy. Cny młodziku, migdaliku, czerstwy rydzu, ślepowidzu, kwiat mdleje, więdnieje. Być w kresie, Czerkiesie.

Ej, dziateczki! Jak kwiateczki powycina, Was pozrznyna śmierć kosą z lat rosą, gdy wschody, zachody.

Wszak poranek od wieczoru, niedaleki bez pozoru, dzień z nocą karocą tąż dąży, świat krąży [...].

Tobie w głowie skoki, tany, charty, żarty na przemiany: śmierć kroczy, utroczy jak ptaszka nie fraszka! W ślepią babkę, gdy śmierć skacze. O! Czy jeden młodzik płacze? Jej dygi złe figi niestrawne, dość dawne [...].

Kawalerze w pięknej cerze, na twe stany chcesz odmiany? Odmiana, żeś z Pana, brat lata, gdy fata! Kawalerów śmierć szyderca zrywa gwałtem i z kobierca: łopata przeplata wesele w lez wiele. Nie bądź sadłem czy jak masło: niejednemu życie zgasało! Wszak mówią, że łowią tak dudków bez skutków. Żywe srebro, paliwoda, na igraszki czasu szkoda: Czas drogi! Sąd srogi! Co minie, upłynie. Nie dopędzisz wczora cugiem. Nie wyorzesz jutra pługiem. Minęło, zniknęło! Bez zwrotu, powrotu²³.

Przygotowanie człowieka na spotkanie ze zbliżającą się śmiercią w Polsce czerpało wzorce z filozofii i kultury europejskiej. W okresie baroku na polu tym szczególnie wyróżniali się jezuita, którzy chcieli oswoić ludzi ze sztuką umierania. Wizualne przedstawienia śmierci wiązały się z ówczesną mentalnością. Jest to szczególnie widoczne w sztukach plastycznych czeskiego baroku, który czerpał inspirację z wzorców włoskich lub wiedeńskich. Mentalność ta obejmowała wiarę w cuda relikwii świętych oraz realizm ciała ludzkiego

²² J. Baka, *Poezje*, dz. cyt., s. 43–46.

²³ Tamże, s. 47–50.

i eksponowanie go z przesadną niekiedy teatralnością. Dla barokowych pokazów fascynacja ciałem oraz jego właściwościami i indywidualnymi częściami ośmielała barokowych pisarzy do nazywania lub opisywania ciała ludzkiego w nowy sposób. Często ta fascynacja była manifestowana w konwencji dziwacznej, niepojętej lub wstrętnej, aby osiągnąć nowoczesne środki ekspresji. Zwykle pozostałości dzieł literackich lub kontynuowane użycie przedmiotów religijnych niekoniecznie udowadniają, że barokowa mentalność utrzymywała się wśród tych, którzy pisali lub odprawiali praktyki religijne. Złożonym problemem historycznym jest brak dowodów na to, że większość niewykształconych ludzi wierzyła. Trudno dziś racjonalnie zrozumieć, którzy XVIII-wieczni jezuiti odróżniali uzasadnioną pobożność, wyrażaną za pomocą zatwierdzonych kultów, od naruszania niebezpiecznych praktyk, związanych z konserwacją anatomiczną ludzkiego ciała. Inną cechą barokowej pobożności była, jak niegdyś, tendencja ku ascetycznemu poniżeniu człowieka. Ten ascetyzm istniał i spotykał się z barokowym pokrewieństwem dla zmysłowego świata. Można zauważyć tu związek między ascetyzmem a cudownością ciała, który ilustrował pomost między piekłem a ziemią²⁴.

Józef Baka w wierszu pt. *Uwaga o wieczności* przedstawił swoje rozważania na temat przemijania i zmierzania człowieka do wiecznej Ojczyzny. Uważa, że wszystko na tym świecie przemija, nic nie trwa. Czas jest kategorią, która wyznacza cykle w życiu człowieka. Człowiek doby baroku miał poczucie upływającego czasu. Autor snuje refleksje na temat wieczności. Utożsamia szczęśliwość z wiecznością:

W pielgrzymstwie świat ten ustawnie krąży, nie wiedząc dokąd. Atoli dążę każdej minuty. Lata, miesiące, dni i godziny mijając dają znać, że terminy tuż tuż zbliżają, do których dojsz muszę, jednak nie dojdę, chociaż wysuszę myśl mą o onych. W następującej co też wieczności czeka mię w onej nieprzeżytności? Co mam rokować? Bóg mię upewnia i uczy wiara, przykłady twierdzą, nie sen, nie mara, wierzyć należy, że są dwie drogi do niej nam dane, ale na której ja się zostanę? To utajono! Szczęśliwość wieczna, trwałe wesele, w dziedzictwie nieba. A nade wszystkie uszczęśliwienia, zyski rozkoszy i dobre mienia Bóg serca meta²⁵.

Przedstawiony w tym wierszu motyw serca jako drogowskazu życiowego może mieć źródło w poglądach filozoficznych Blaise'a Pascala. Serce jest uznawane za centrum życia religijnego i moralnego, decyzji i postanowień, działania człowieka jako osoby duchowej.

„Serce” – to właściwa człowiekowi zdolność poznawania rzeczy nadprzyrodzonych. Istnieje „porządek serca”, różny od porządku rozumu, który

²⁴ P. Shore, *The Eagle and the Cross. Jesuits in Late Baroque Prague*, Saint Louis 2002, s. 64–69.

²⁵ J. Baka, *Poezje*, dz. cyt., s. 15.

uczni skłonni są uważać za jedyny. Pascal pisał: *Serce ma swoje racje, których rozum nie zna*²⁶.

Świat widziany oczami Józefa Baki SJ jest pełen wizji, snów, lęków, koszmarów o dalsze losy człowieka. Jego poezja przedstawia problematykę przemijania ludzkiego życia w niekonwencjonalny sposób, który był niekiedy zabawny. Aleksander Wat napisał, że Baka w swej formie poetyckiej przekroczył próg poezji niemożliwej oraz ramy jezuickiego baroku.

Na tle tej poezji, która coraz dobitniej będzie głosiła potęgę zła i grzechu, na tle tej poezji nihilistycznej, fatalistycznej i katastroficznej, ów jasny obraz niezmaconej harmonii świata, kontemplacja jego piękna, wizja miłosiernego Boga – zdumiewają²⁷.

Zakończenie

Podsumowując filozoficzne rozważania nad twórczością poetycką ks. Józefa Baki SJ, należy stwierdzić, że poeta ten, przedstawiając problematykę przemijania ludzkiego życia i śmierci, zwracał również uwagę na wartość i sens życia człowieka. Pogarda świata obecna w poezji barokowej prowadziła do formułowania postulatów ucieczki od niego, do spojrzenia w głąb siebie, przemiany wewnętrznej, doskonalenia moralnego człowieka. Człowiek według Baki, żyjąc w tym nieprzyjnym sobie świecie, ma świadomość, że marność ziemskiej egzystencji człowieka jest przemijająca. Jednak poeta problem przemijania przedstawił za pomocą humoru i odpowiednich środków ekspresji, które nie wydają się czytelnikowi aż tak straszne.

W swej twórczości poetyckiej ks. Józef Baka SJ doskonale połączył filozofię przemijania i eschatologię. Poezja ta daje człowiekowi nadzieję na życie wieczne i zmartwychwstanie, ale skłania również do refleksji nad poprawą własnego życia ziemskiego.

²⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 2001, s. 59.

²⁷ A. Czyż, *Józef Baka – poeta jezuicki*, s. 46–47.

Summary

THE VALUES AND THE SIGNIFICANCE OF LIFE IN POETRY JOSEPH BAKA'S SJ (1707–1780)

This article describes the values and the significance of life in poetry Joseph Baka's SJ (1707–1780). In his works is introduced a new conception of death. The man of epoch Baroque was afraid of death. The Baka's poetry gives man's hope for eternal life and for resurrection. This poetry inclines to reflection over betterment of the own earthly life. The time is a category which delimites the cycles in human life. The man Baroque's had the consciousness of the lapsed time. This author indentified the happiness with the eternity.

In own poetry the priest Joseph Baka SJ excellently linked the philosophy lapse of time with the eschatology. Attention was paid to the style and the language of Jesuit's poet.

Dr Agnieszka SMOLIŃSKA – ur. 1974 r. w Lidzbarku Warmińskim, dr nauk humanistycznych w zakresie historii. Główne zainteresowania badawcze: historia kultury, historia filozofii, stosunki polsko-włoskie od średniowiecza do XVIII wieku. Obecnie jest adiunktem w Instytucie Edukacji Szkolnej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.